Cena 30 groszy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 1 (242) ŚRODA, DNIA 6 STYCZNIA 1926 ROK VI.



Przed łyżwiarskiemi mistrzostwami Polski. *Fot. Jan Ryś.*
Ludwik Kamiński (W. T. C.) jeden z najlepszych naszych panczenistów.

DZIAŁ URZĘDOWY.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.

Sekretarjat: Edmund Szyc, Poznań, Szamarzewskiego 24.

Komunikat Zarządu Nr. 47 z dnia 29 grudnia 1925 r.

1. Prostuje się komunikat Nr. 45 Zarządu z dn. 11 grudnia 1925 (Przegl. Sport. Nr. 50) w tym kierunku, że zwołane na d. 17 stycznia 1926 Walne Zgromadzenie Pozn. ZOPN. jest **Rocznem Walnem Zgromadzeniem**, a nie Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniem.
2. K. S. Praga (Poznań) przesuwa się do kategorji członków zwyczajnych.
3. Sprawę zbadania ksiąg kasowych A-klasowych towarzystw Pozn. ZOPN., w związku z akcją PZPN. w sprawie amatorstwa, poruczono W. G. i D.
4. Zmiany adresów: K. S. Wanda — Poznań-Główna, ul. Krótka 2 p. A. Kapitańczyk; K. S. Lech — Gniezno, ul. Cierpięgi 7, p. W. Majerowicz; K. S. Unja przy S. M. P. — Swarzędź, ul. Kórnicka 8, p. Stefan Fołtyn.
5. Poznański Klub Sportowy (Poznań) rozwiązał się.
6. Na propozycję Warsz. ZOPN. zaakceptowano termin 10 października 1926 r. na rozegranie w Warszawie spotkania Warszawa — Poznań o puhar Gazety Porannej.
7. Znosi się dyskwalifikację K. S. Sarmacja (Kościan) i T. S. 08 (Kępno) z powodu uregulowania zaległości.
8. Uchwalono wyrazić podziękowanie p. Konstantemu Mellerowi za dotychczasowe użyczenie swych lokali na posiedzenia Zarządu Pozn. ZOPN.
9. Na skutek odwołania p. Tadeusza Paczkowskiego od uchwały W. G. i D. z dnia 20 lipca 1925 (komunikat 24, Przegl. Sport. Nr. 31, 1925 r.), uznał Zarząd Pozn. ZOPN. motywy W. G. i D. zasadniczo za słuszne, a jedynie wymiar kary za zbyt surowy, wobec czego zniża nałożoną na p. Paczkowskiego dyskwalifikację na czasokres dwuletni, t. j. do dnia 20 lipca 1927.

WYDZIAŁ GIER i DYSCYPLINY.

Adres: L. Domeracki, Poznań, ul. Głogowska 111.

Komunikat Nr. 43 z dnia 29 grudnia 1925 r.

1. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. B. Stella (Gniezno) — Wiktorja (Jarocin) 2 : 1 i 2 punkty dla K. S. Stella.
2. Na podstawie § 5 Regulaminu rozgrywek o mistrzostwo Pozn. ZOPN. zarządza się trzecią rozgrywkę Stella (Gniezno) — Wiktorja (Jarocin) na dzień 10 stycznia 1926 r. w Poznaniu, na boisku K. S. Posnania, o godz. 14. Gospodarzem boiska jest K. S. Posnania.
3. Weryfikuje się zawody o tytuł zwycięscy drużynowego tow. kl. A: Warta I — Posnania I 6 : 4 i 2 punkty dla K. S. Warta (20.12.25); Unja I — Pogoń I 4 : 4 i po 1 punkcie dla obu drużyn (25.12.25).
4. Karze się gracza Michała Fliegera (K. S. Warta), Mieczysława Winiewicza i Jana Nowickiego (K. S. Pogoń) ostrem napomnieniem za brutalną grę (Pogoń — Warta 20.12.25).
5. Karze się T. S. Unja grzywną 3.— zł. za brak chorągiewek narożnikowych oraz niewręczenie sędziemu ofrankowanej koperty (Unja — Pogoń 25.12.25).
6. Karze się K. S. Pogoń za odbycie zawodów w niejednolitych koszulkach grzywną 3.— zł. (Unja — Pogoń 25.12.25).
7. Wyznacza się następujące terminy rozgrywek serji II o tytuł zwycięscy drużynowego towarzystw kl. A, na zasadzie regulaminu, przesłanego poszczególnym towarzystwom:

Unja — Warta (boisko T. S. Unja): 9. I. 26 godz. 14. Unja jun. II — Warta jun. II; 10. I. 26 godz. 8,15. Unja jun. I — Warta jun. I; godz. 9,30 Unja III — Warta III; godz. 11,15 Unja II — Warta II; godz. 13,30 Unja I — Warta I.

Posnania — Warta (boisko K. S. Posnania): 17.I.26 godz. 8,15 Posnania jun. I — Warta jun. I; godz. 9,30 Posnania III — Warta III; godz. 11,15 Posnania II —Warta II; godz. 13,30 Posnania I — Warta I.

Pogoń — Unja (boisko K. S. Pogoń): 24.I.26: godz. 8,15 Pogoń jun. I — Unja jun. I; godz. 9.30 Pogoń III — Unja III; godz. 11,15 Pogoń II — Unja II; godz. 13,30 Pogoń I — Unja I.

Warta — Pogoń (boisko K. S. Warta) 31 : I . 26: godz. 8.15 Warta jun. I — Pogoń jun. I; godz. 9,30 Warta III — Pogoń III; godz. 11,15 Warta II — Pogoń II; godz. 13,30 Warta I — Pogoń I.

Pogoń — Posnania (boisko K. S. Pogoń): 7.2.26 godz. 8,15 Pogoń jun. I — Posnania jun. I; godz. 9,30 Pogoń III — Posnania III; godz. 11,15 Pogoń II — Posnania II; godz. 13,30 Pogoń I — Posnania I.

Unja — Posnania (boisko T. S. Unja): 14.2.26 godz. 8,15 Unja jun. I —Posnania jun. I; godz. 9,30 Unja III — Posnania III; godz. 11,15 Unja II — Posnania II; godz. 13,30 Unja I — Posnania I.

Drużyny junjorów grają 2×30 minut. Zawarte między klubami umowy w sprawie czasu rozpoczęcia spotkań obowiązują. Zmianę czasu zobowiązane są kluby zakomunikować OKS.

8. Wyznacza się następujące terminy spotkań o mistrzostwo kl. A na rok 1926: **7.III.26:** Warta — Pogoń godz. 14,30; Ostrovia — Posnania godz. 15; Unja — Polonja godz. 11. **14.III.26:** Posnania — Warta godz. 14,30; Polonia — Ostrovia godz. 11, Pogoń — Unja godz. 11. **21.III.26:** Warta — Unja godz. 15, Ostrovia — Pogoń godz. 15; Posnania — Polonia godz. 11. **28.III.26:** Warta — Ostrovia godz. 15; Pogoń — Polonja godz. 15; Unja — Posnania godz. 11. **11.IV.26:** Polonia — Warta godz. 11, Ostrovia — Unja godz. 15; Pogoń — Posnania godz. 15. II serja: **25.IV.26:** Pogoń — Warta godz. 16; Posnania — Ostrovia godz. 16, Polonja — Unja godz. 11. **2.V.26:** Warta — Posnania godz. 16, Ostrovia — Polonia godz. 16; Unja — Pogoń godz. 11. **9.V.26:** Unja — Warta godz. 16; Pogoń — Ostrovia godz. 11, Polonia — Posnania godz. 16. **16.V.26:** Ostrovia — Warta godz. 16; Polonia — Pogoń godz. 16; Posnania — Unja godz. 11. **23 . V . 26:** Warta — Polonia godz. 16,30; Unja — Ostrovia godz. 14, Posnania — Pogoń g. 11.

Ankieta - konkurs „Przeglądu Sportowego“.

Wielki wzrost zainteresowania się sportem wśród szerokich kół społeczeństwa wywołuje równocześnie najróżnorodniejszą ocenę przejawów naszego życia sportowego w jego poszczególnych dziedzinach.

Chcąc do pewnego stopnia skrystalizować wrażenia czytelników Przegl. Sportowego, wywołane wielkimi sukcesami, odniesionemi przez sport polski w latach ostatnich, ogłaszamy nast. Ankietę-Konkurs:

Pytania.

1) Jaki sukces (jednostkowy lub drużynowy) uważać należy dla sportu polskiego, bez względu na dziedzinę, za najchlubniejszy? — Odpowiedź na pytanie to winna być możliwie lakoniczna.

2) Dlaczego? — Chodzi tu o krótkie najtrafniejsze umotywowanie dokonanego wyboru.

Sąd konkursowy, złożony z kompletu członków redakcji Przeglądu Sportowego, uzna za najchlubniejszy dla sportu polskiego ten sukces, który otrzyma największą ilość głosów. Przy rozważaniu zatem trafności odpowiedzi na drugie pytanie brane będą pod uwagę jedynie motywy dotyczące wypadku uznanego za najchlubniejszy. Sąd konkursowy rozstrzygnie wreszcie, która z odpowiedzi na pytanie II jest najtrafniejsza i autora uzna za zwycięscę, przyznając mu 1-szą nagrodę. Pozatem udzielone zostaną w ten sam sposób dwie dalsze nagrody.

Jako nagrody dla zwycięsców Red. Przeglądu Sportowego przeznacza:

I Nagroda: *para nart fabryki krajowej*,

II i III Nagroda: *para łyżew pierwszorzędnej marki.*

Warunki konkursu:

1) Na kartce papieru napisać odpowiedzi na pytania, podpisując je dowolnie obranem godłem.

2) W oddzielnej, zaklejonej, kopercie podać swe imię, nazwisko i dokładny adres, przyczem na kopercie napisać to samo godło.

3) Odpowiedzi nadsyłać można do dnia 16 stycznia; wynik konkursu ogłoszony będzie w numerze Prz. Sport. z dnia 20 stycznia 1926 r.

Osoby nagrodzone będą miały możność zamiany wymienianych przyborów sportowych na inne, po porozumieniu się z redakcją.



Chamonix w zimowej szacie.

6 stycznia 1926 r.

Martwy niestety, w pełnem znaczeniu tego słowa, sezon zimowy przynosi sportowcom nielada gaudium w postaci przesileń organizacyjnych, związanych z walnemi zebraniami klubów, stowarzyszeń i związków. Zwyczajny bowiem o tej porze bój o stanowiska, poglądy, programy, — załatwianie animozji i porachunków całorocznych, nabiera specjalnego „pieprzu", wskutek niebywałych „kawałów", rozgrywających się w trzech związkach państwowych, a mianowicie: piłki nożnej, ciężkiej atletyki i boksu.

Użyliśmy słowa „kawał", albowiem to, co tam zaszło, nie zasługuje na inną nazwę. Możnaby coprawda użyć jeszcze słowa „skandal", — narazie jednak wolimy się od niego powstrzymać.

Istota walki, toczącej się w łonie wymienionych trzech związków, jest zadziwiająco analogiczna. Trzech prezesów, wspomaganych całkowiecie lub częściowo ciałami trzech zarządów, przeciwstawia się zgodnej opinji sportowej, wyrażonej wolą walnych zebrań. Tak tu, jak i tam, chodzi o przeniesienie siedziby związku, co w praktyce oznacza pozbawienie dotychczasowych ludzi powierzonych im mandatów. Tu i tam wytworzyła się bowiem, wskutek przyczyn wielorakich, atmosfera uniemożliwiająca dalszą współpracę w dotychczasowych warunkach. Tu i tam przygniatająca większość zrzeszonych życzy sobie zmiany i wyraża życzenie swe w zdecydowanej formie uchwał, — którym nie uważali, lub nie uważają za stosowne podporządkować się prezesi i zarządy, uciekając się do wszelakich kruczków formalistycznych, aż do policyjnej interwencji włącznie.

Przeciwko tym metodom musimy zaprotestować z całym naciskiem, popierając we wszystkich trzech wypadkach stanowisko większości.

Fałszywa droga, którą obrali p. prezesi dla ratowania swych mandatów, wyrządza ciężkie szkody sportowi, wskrzeszając na nowo animozje dzielnicowe, które w spokojnej naogół atmosferze ubiegłego sezonu przycichły, a nawet zmierzały do zupełnego zaniku.

Nie jest to jednak szkoda jedyna; posunięcia i „majstersztyki", dokonane za zielonym stołem, podrywają wśród szerokich mas tę odrobinę zaufania do pracy organizacyjnej, którą zdołano im wmówić i zaszczepić w ostatnich latach. Kwestja ta nabiera szczególnej wartości w stosunku do Wielkopolski i Górnego Śląska, gdzie sprawność i lojalność organizacji niemieckich niebezpieczną stanowi dla nas paralellę.

Apelowalibyśmy do zdrowego rozsądku naszych nieudałych sportowych dyktatorów, gdyby nie doświadczenia ostatnie, które wykazały ponad wszelką wątpliwość, iż panowie ci stracili poczucie rzeczywistości, brnąc coraz to głębiej i popełniając coraz to gorsze błędy. Sprawa to beznadziejna coprawda i z góry przegrana, — lecz szkody rosną, a widowisko tego rodzaju przynosi wstyd i ośmieszenie całej sferze sportowej dotkniętej „stanem przesilenia".

A gdyby tak Związek Związków popróbował szczęścia w tej sprawie?

Narciarska oznaka związkowa za sprawność.

O znaczeniu i roli związkowej oznaki za sprawność nie trzeba się chyba zbyt szeroko rozwodzić. Jest ona wspaniałym środkiem propagandowym, przyczynia się do rozwoju sportu wszerz i nakłania poszczególnych sportowców do ustawicznej pracy nad sobą, pracy, która prowadzi do długoletniego utrzymania się w formie i treningu, jeśli nie do ustawicznego postępu.

Jak wiadomo, Polski Związek Narciarski ma zamiar już w tym roku wprowadzić tę oznakę i w najbliższym czasie Komisja Sportowa Związku ma obradować nad projektem regulaminu, który ma być wniesiony przez kapitana związkowego. Nie będzie zatem od rzeczy przedstawienie ogólnego zarysu rozważań nad oznaką, jest bowiem rzeczą jasną, że normy, na podstawie których nasi sportowcy ubiegać się będą o zdobycie znaczka za sprawność, muszą być zastosowane do naszych warunków, oraz wypływać z przesłanek ustalonych według obserwacji linji rozwojowej naszego narciarstwa.

Za punkt wyjścia weźmiemy przepisy, odnoszące się do oznaki związkowej, obowiązującej w Szwecji i postaramy się równocześnie rozwinąć nasze postulaty. W Szwecji konkurencja o oznakę obejmuje: senjorów wszystkich klas wraz ze starszymi, panie, junjorów i dzieci, oraz wojsko. Decydującym czynnikiem dla zdobycia znaczka jest (w każdej jego klasie), osiągnięcie pewnego minimum względnie kilkakrotne powtórzenie tego wyniku. Oznaka ma trzy stopnie, a więc znak z brązu, srebra i złota. Junjorzy względnie dzieci konkurują tylko w dwóch pierwszych stopniach, wojsko zaś ubiega się o znaczek na zupełnie odmiennych zasadach. Konkurencja o znaczek możliwą jest bądź podczas oficjalnych zawodów, bądź też organizowane są specjalne imprezy dla zdobywania oznaki, przyczem trasa biegu nie może być ani zbyt łatwa, ani niedokładnie wymierzona, a rygory związkowe idą aż do odebrania towarzystwu, źle organizującemu zawody, prawa urządzania podobnej konkurencji na przyszłość.

Te ogólne zasady ubiegania się o znak związkowy możnaby bez wybitniejszych zmian zachować i u nas. Inaczej jednak przedstawia się sprawa przy wyborze norm kwalifikacyjnych. Jak wiadomo bowiem, w Szwecji normy te wyrażone w czasach opiewają (dla senjorów) tylko na biegi 30 i 60 km., a skok uwzględniony jest tylko w konkurencji junjorów.

Normy dla senjorów są w Szwecji następujące:

Znak bronzowy zdobyć mogą ci zawodnicy, którzy, stosownie do przepisów, biegnąc po wyznaczonej trasie w terenie falistym (ślad uprzednio przejechany) osiągną w biegu 30 km. czas minimalny 3 g. 15 m., w biegu zaś 60 km. — minimum 6 g. 45 m. Poza tem, znak zdobyć mogą uczestnicy biegu o mistrzostwo i to w ilości $^2/_3$, a w mistrzostwie armji — $^1/_3$ wszystkich uczestników biegu. Jeżelibyśmy w rozważaniach norm polskich chcieli pominąć narazie bieg krótki (18 km.) i ograniczyć się tylko do długiego dystansu 30 km. i 50 km., to czasy mogłyby u nas opiewać mniej więcej na 3 g. 40 m. i 6 g. 30 m.

Znak srebrny i złoty zdobywać mogą naogół tylko właściciele znaku poprzedniego stopnia. Wspomnieć jednak wypada, że zawodnicy klasy starszych, o ile osiągną odpowiednie normy, otrzymują odrazu znak srebrny lub złoty bez uprzedniego posiadania znaków stopnia niższego. Uczestnicy biegów o mistrzostwo, mający już uprzednio znak bronzowy, zdobywają, bez względu na osiągnięty czas, znak srebrny w ilości $^1/_2$ ogólnej liczby zawodników, a $^1/_3$ posiadających znak srebrny — otrzymuje znak złoty. Pozatem ci sportowcy, którzy raz zdobyli znak bronzowy lub srebrny i następnie trzy razy jeszcze powtórzyli swój wynik według odpowiednich norm, otrzymują znak stopnia wyższego. W Polsce normy te mogłyby opiewać dla 30 km. — 3 g., dla 50 km. — 6 g., dla znaku srebrnego, a 2 g. 30 m. i 5 g. 30 m. — dla znaku złotego.

Konkurencja oznaki dla pań wychodzi w Szwecji z nader ciekawego założenia. Mimo, że mistrzostwo pań rozgrywane tam jest na trasie 10 km., w konkurencji o znaczek obowiązuje trasa 20 km. Znak zdobywać mogą panie tylko w osobnej konkurencji tak, że żadna część uczestniczek mistrzostwa nie otrzymuje znaczka — niejako z urzędu. U nas w Polsce znak bronzowy zdobyćby mogły zawodniczki osiągające w biegu 12 km. — czas 1 g. 45 m., znak srebrny zaś te narciarki, które, posiadając uprzednio zdobyty znak bronzowy, osiągnęłyby czas 1 g. 30 m. oraz te, które wynik ten, według odpowiednich norm dla bronzowej oznaki obowiązujących, jeszcze trzykrotnie powtórzyły. Pozatem, panie ponad 25 lat, nie posiadające stopnia bronzowej oznaki, osiągające normy dla znaku bronzowego, otrzymują znak srebrny odrazu. Znak złoty wymagałby dla pań, posiadających znak srebrny, normy czasu 1 g. 20 m., oraz mogłyby go otrzymywać odrazu narciarki ponad 25 lat, osiągające czas 1 g. 30 m., jakoteż panie ponad 28 lat, osiągające czas 1 g. 45 m. lub powtarzające wynik poprzedniego stopnia trzykrotnie z rzędu.

Konkurencja dla dzieci i junjorów, mogłaby u nas oprzeć się na identycznych normach co i w Szwecji. Jak wyżej powiedziano, w Szwecji obowiązuje dla tych klas zawodników konkurs kombinowany w biegu i skoku. Normy szwedzkie są w tym wypadku, w stosunku do naszych możliwości, zupełnie nie wygórowane i całkowicie możemy je przyjąć. Mimo, że u nas regulamin zasadniczo nie przewiduje klas młodzieży, jestem gorąco za wprowadzeniem tych klas i to specjalnie dla konkurencji o znaczek sprawności. Klasa junjorów przewidziana u nas (16—18 lat) byłaby najwyższą klasą młodzieży, poza tem reszta podzielona byłaby w granicach wieku 13—16 i 11—13 lat. Konkurencja o znaczek w tych klasach mogłaby wyglądać następująco: 11—13 lat — tylko znak bronzowy za bieg w terenie lekko falistym, o bardzo łagodnych podbiegach, na trasie 1—5 km., w czasie 16 minut. Poza tem jeden skok bez upadku, o długości nie mniej niż 5 mtr. Zaznaczyć wypada, że bieg powinien odbywać się bez kijków. Klasa 13—16 lat, ubiega się o znak bronzowy i srebrny. Dla znaku bronzowego obowiązuje bieg z kijkami na trasie 5 km. w normie 40 minut, oraz skok bez upadku nie mniej niż 8 mtr. Dla dziewcząt norma biegu wynosić może 18 i 45 minut. O znak srebrny ubiegać się może posiadacz znaczka bronzowego dopiero po osiągnięciu pełnych 15 lat. Wtedy konkuruje on o znaczek razem z junjorami, przyczem bieg wynosi 10 km. a norma czasu 1 g. 20 m. oraz minimum skoku bez upadku 12 mtr.

Na tem ogólne uwagi o oznace związkowej uważać można jako tymczasowo wyczerpane. Umyślnie nie poruszam tu sprawy uwzględnienia skoków w konkurencji dla senjorów, oraz ewentualnych biegów zjazdowych. Stworzenie norm dla tych konkurencji z jednej strony nie jest łatwem, z drugiej strony zasada oznaki wyczerpuje naogół zagadnienie sprawności narciarskiej. Normy, które powyżej przytoczyłem, mają znaczenie oczywiście przykładowe, ponieważ o właściwem ich ukształtowaniu zadecydują najbliższe wyniki. *S. F.*

Przed wyjazdem naszych hockey'istów do Davos.

Tydzień ubiegły, mimo braku śniegu i lodu, stał pod znakiem przygotowywań drużyny hockeyowej na mistrzostwa Europy do Davos.

Zawodnicy A. Z. S. i nieliczni ich koledzy z paru innych klubów wykorzystali dotąd istotnie każde obniżenie temperatury, aby ćwiczyć się w ulubionym sporcie. Większego przygotowania wymagać też od nich nie można, a jeżeli mimo to okaże się ono niedostateczne, będzie to wyrazem działania siły wyższej.

Strona organizacyjna wyprawy zdaje się zapowiadać dobrze, jak zawsze wtedy, gdy reprezentacyjną drużynę stanowi jeden klub. Skład zespołu przedstawia się, według ostatnich wiadomości, jak następuje: bramkarze — Czaplicki i Niezabitowski, obrona — Żebrowski i Kowalski, napad — Osiecimski, Tupalski i Adamowski. Zapasowi, poza wymienionym już Niezabitowskim, Rybak i Mamrot.

Co do składu samego w którym brak doskonałego Słuczanowskiego (z powodu choroby) to uderza w nim przedewszystkiem zaliczenie Rybaka jako zapasowego, podczas gdy jest on technicznie i taktycznie bezkonkurencyjnym. Być może zresztą, że w ciężkich walkach mistrzowskich jego siły fizyczne okazałyby się niewystarczającemi.

Jeszcze większe zdziwienie wywołać musi wszakże ograniczenie się do graczy warszawskich, tak jakby gdzieindziej w Polsce hockeya nie uprawiano Dla nas nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taki Wacław Kuchar, mistrz Polski w łyżwiarstwie, reprezentacyjny piłkarz, rekordzista w lekkiej atletyce, a w sumie — sportowiec utalentowany jak jeden na tysiące — do reprezentacji hockeyowej winien być zaliczony. A może kapitan związkowy P. Z. H. nie wie nawet o tem że Kuchar uprawia ten sport z wielkiem powodzeniem?

Rozumiemy to dobrze, że można nie słyszeć o talentach nowych, lecz wypadek powyższy przypomina nam żywo „metody" kapitanów związkowych P. Z. P. N., którzy widzieli tylko to, co im było dogodniej.

Wyprawa hockeyowa ma wyjechać do Davos w dniu 8-go stycznia pod kierownictwem p. T. Semadeniego.

* *
*

Pomijając rozmaite zastrzeżenia co do składu drużyny reprezentacyjnej, należy podkreślić wielką ruchliwość młodego Związku Hockeyowego, który już w rok po założeniu wstępuje na arenę międzynarodową.

Równocześnie z mistrzostwami Europy odbędzie się w Davos kongres międzynarodowej federacji hockey'a lodowego. Delegatem na to zebranie ze strony Polski jest p. Osiecimski-Czapski, kapitan związkowy P. Z. H.

Polski Związek Bokserski zmienia siedzibę.

Nie przebrzmiały jeszcze echa „operetki" jaką odegrało Polskie Tow. Atletyczne na tle założenia państwowego związku w tej dziedzinie sportu, nie zapadła jeszcze kurtyna po ostatnim akcie tragifarsy p. t. „Związek Piłki Nożnej — to ja!", której autorem jest znany dotąd z nailepszej strony prezes Centnarowski, a już znaleźli się godni naśladowcy podobnych doświadczeń, przeprowadzanych na żywem ciele polskich organizacyj sportowych.

Zachęcony powyższemi przykładami, do walki o zrobienie jeszcze bardziej fałszywego kroku stanął były zarząd Pol. Zw. Boks. Jak w pierwszych dwu wypadkach, tak i w tym — poszło o przeniesienie siedziby związku z Warszawy do Poznania.

W dniu 29 grudnia r. ub. odbyło się walne zgromadzenie delegatów Polskiego Związku Bokserskiego. Przewodniczył p. Kannebrg z Łodzi. Walne zgromadzenie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum kasowego, zaś nad sprawozdaniem z działalności przeszło po długiej i ostrej dyskusji do porządku dziennego. Przedstawiciele Warszawy założyli votum separatum w tej sprawie. Następnie walne zgromadzenie uchwaliło zmianę statutu związku w punkcie „siedziba związku" i kwalifikowaną większością 20 głosów przeciwko 9 przeniosło siedzibę do Poznania. Dodać należy, że za przeniesieniem siedziby głosował również jeden z klubów warszawskich. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes kpt. Baran, wiceprezesi Wieczorek (Górny Śląsk) i Szyc (Poznań), sekretarz Linke, skarbnik Suszeski (obaj z Poznania), członkowie: Strzeszewski (Warszawa), Kanneberg (Łódź), Berlik (Górny Śląsk). Zjazd obesłany był przez delegatów Poznania, Górnego Śląska, Łodzi i Warszawy.

Jak wynika z powyższego krótkiego sprawozdania ogromna większość klubów postawiła ustępującemu zarządowi związku szereg poważnych zarzutów, których, niestety, ten nie potrafił odeprzeć. Zgłaszanie votum separatum z tego powodu przez parę klubów warszawskich, do których należeli członkowie prezydjum związku — jest śmieszne. Natomiast zupełnie kompromitującym jest fakt założenia przez b. zarząd protestu do Z. Z. w sprawie prawomocności uchwał Walnego zgromadzenia gdyż... w głosowaniu brali udział delegaci klubów Śląskich, które nie opłaciły składek związkowych. Zachodzi więc pytanie, czy kluby te zaległy w opłacie od czasu mistrzostw (t. j. od 3 tygodni), czy też wtedy już bezprawnie dopuszczono je do tych zawodów, bo... tak dyktowała polityka chwili!

Zarówno ten fakt, jak i sprawa zawieszenia Warty dopiero w parę miesięcy po urojonem przewinieniu, oraz spóźnione uchwały dla ratowania autorytetu sędziego-zawodowca dowodzą, iż przeniesienie siedziby P. Z. B., przynajmniej na czas jakiś, do Poznania było aż nadto uzasadnione. Spodziewać się należy, iż Z. Z. potrafi się załatwić z przejaskrawioną ambicją działaczy byłego zarządu, a.... inne ośrodki boksu nie zapiszą błędów jednostek na „conto" całej opinji stołecznej.



Niezabitowski, bramkarz zapasowy, w oczekiwaniu niespodziewanego strzału.

Fot. Jan Ryś.



Czaplicki, bramkarz reprezentacyjny.

Podróże świąteczne piłkarskich klubów zawodowych.

Ciężkie położenie finansowe, w jakim znajduje się większość państw europejskich, odbija się w dużym stopniu i na sporcie. Tak liczne jeszcze przed dwoma laty wyjazdy zagraniczne drużyn węgierskich, austrjackich i czeskich, w roku bieżącym ograniczone zostały w bardzo silnym stopniu. Dość powiedzieć, że z drużyn węgierskich, tak do niedawna poszukiwanych na „rynku piłkarskim" jedynie dwum budapeszteńskim klubom, Nemzeti S. C. i 33 F. C., udało się doprowadzić pertraktacje z przeciwnikami włoskimi do pozytywnego rezultatu. Drużyna Nemzeti, niepokonana w tegorocznych mistrzoswach Węgier, rozegrała dotychczas trzy spotkania z projektowanych siedmiu. Bardzo dobry rezultat uzyskali węgrzy z mistrzem Włoch, F. C. Bologna, który wygrał mecz w stosunku 3:2. Pozostałe gry, z drużynami Mantova i Padova, przyniosły węgrom jedno zwycięstwo (3:2) i jedną klęskę (0:2). 33 F. C., grając ze słabszymi drużynami, odniósł dwa zwycięstwa nad Venezia i Olympia (Fiume), trzecie spotkanie, z b. słabą drużyną Gloria, zakończyło się niespodziewaną klęską węgrów 3:4.

Pierwsi polscy zawodowcy, Görlitz i Słonecki, przebywają we Włoszech, gdzie występują obecnie w barwach drużyny Edera (Tryjest), którą trenuje dawny trener Pogoni, Fischer. Drużyna ta rozegrała w czasie świąt zawody z drugoklasowym wiedeńskim B. A. C., bijąc go łatwo 4:0. Gracze polscy byli podobno jedni z najlepszych na boisku, — może dlatego, że grały drużyny drugoklasowe?



Vienna bije Stade Français (Paryż) 8 : 0.

Drużyny wiedeńskie znalazły się w nieco lepszej sytuacji od swych współzawodników budapeszteńskich. Z trzynastu pierwszoklasowych klubów trzy odbywają tournée zagraniczne: Amatorzy po sukcesach w Szwajcarji i Belgji, gdzie odnieśli zwycięstwo nad reprezentacją Brukseli w stosunku 3:2, rozegrali ostatnio spotkanie z paryskim Red Starem. Była to właściwie gra Amatorów z reprezentacją Paryża, gdyż zwyczajem, stale praktykowanym we Francji, wzmocniono drużynę klubową kilkoma graczami reprezentacyjnemi Paryża, będącemi członkami innych klubów. Wiedeńczycy zwyciężyli mimo wszystko 4:1. Pytanie, jakby wyglądał wynik spotkania rewanżowego Polonii z Gallją w Paryżu przy takich stosunkach, nie wymaga chyba komentarzy, więc lepiej się stało, że w tym roku wyjazd warszawiaków nie doszedł do skutku, a jeżeli kiedykolwiek dojdzie, to należałoby zagwarantować sobie, że drużyna Polonii lub innego klubu polskiego będzie grała z klubowemi paryskiemi, a nie z reprezentacją.

Tournée Vienny jest jeszcze bardziej ciekawe. Po zwycięskim pochodzie przez Belgję i Francję (paryski Stade Français, również w składzie „wzmocnionym", uległ jej wysoko 0:8) przebywa ona obecnie w Hiszpanji. Pierwszy mecz wiedeńczyków, w dniu święta Bożego Narodzenia z F. C. Barcelona, zakończył się pierwszą i jedyną dotychczas ich porażką. 16.000 wrogiej publiczności, stronniczy sędzie, rzut karny, przynoszący hiszpanom prowadzenie zaraz na początku gry — wszystko to przyczyniło się do dość słabej gry gości, którzy opuszczają boisko, przegrawszy 2:0. Spotkanie rewanżowe zrehabilitowało wiedeńczyków w zupełności. Doskonała gra całej drużyny, a szczególniej ataku, w którym znów laury zbierał stary weteran Uridil, oraz, co najważniejsze, naogół bezstronny sędzia, pozwoliły Viennie osiągnąć jedno z jej największych zwycięstw sezonu. Wynik spotkania 4:1. Następne zawody ma rozegrać Vienna z Bilbao, gdzie nawet praska Sparta uzyskała wyniki nierozstrzygnięte, to też horoskopy, mimo sukcesu w Barcelonie, nie są zbyt różowe.

Simmering, którego wycieczka ogranicza się tylko do Szwajcarji, rozegrał tam dwa zwycięskie spotkania z F. C. Aarau i Uranią z Genewy. Pierwsze z nich zakończyło się zupełnym pogromem pierwszoklasowej drużyny szwajcarskiej w stosunku rzadko kiedy spotykanym w grach międzynarodowych — 10:0. Spotkanie z Uranią (3:0 dla gości) rozegrano na najlepszym w Genewie boisku tej ostatniej, które klub otrzymał w darze, wraz z domkiem klubowym od Rady Miejskiej miasta Genewy. Na podobne dary kluby polskie dłpgo jeszcze będą musiały poczekać.

Z drużyn czeskich na wędrówkę świąteczną udały się Sparta i Slavia. Pierwsza z nich rozegrała dwa spotkania z F. C. Bilbao. I tu, jak i w Barcelonie z Vienną, dużą rolę odegrał sędzia. Mimo to prażanie nie ponieśli klęski, a mili gospodarze musieli się zadowolić wynikami 0:0 i 1:2. W drużynie praskiej najsłabszym był niedawny „król piłkarzy", Schaffer. Slavia, która ma podobno spotkać się w Paryżu z jedną z drużyn wiedeńskich, przebywających zagranicą, nieszczególnymi może się poszczycić wynikami. Uzyskała ona dotychczas, grając we Włoszech, wynik nierozstrzygnięty z Internationale (Medjolan) i to tylko dzięki samobójczej bramce włochów, oraz niewielkie zwycięstwo 3:2 nad Juventus z Turynu, w którym gra węgier Hirzer.

Jugosłowieński Klub Hajduk ze Spalato, który nie należy bynajmniej do najlepszych w swym kraju, spędził tegoroczne święta w Egipcie, rozgrywając po raz pierwszy zawody piłkarskie „pod piramidami". Spotkanie z reprezentacją garnizonu angielskiego Kairu wygrali wojskowi 2:1, natomiast w grze z reprezentacją tego miasta odnieśli jugosłowianie pewne zwycięstwo 4:2. Na zawodach tych było 15.000 widzów (w ogromnej większości z miejscowej ludności!) oraz vicekról Egiptu wraz z całą swoją świtą.

GÓRNY ŚLĄSK.

Rok 1925 minął. Sport w naszej dzielnicy, korzystając z pogodnych dni, wierny swej zasadzie ciągłego i stałego treningu przez dni świąteczne nie próżnował. Poza tem we wszystkich działach sportowych zarządy organizują się i odmładzają, uchwalając szereg postanowień zmierzających do podtrzymania, rozwoju i podniesienia życia sportowego. Dawno już bowiem zrozumiano tu u nas prawdę, że tylko w zdrowem ciele zdrowy mieszka duch! A prócz tego zdrowie daje siły potrzebne do zarobienia na kawałek codziennego chleba.

Piłka nożna. W ostatniej dekadzie grudnia rozegrano następujące zawody: Śląsk Tarnowskie Góry zwycięża A-klasową drużynę niemiecką Spiel-Sportverein Miechowice 9 : 2 (2 : 1). Drużyny młodzików I tychże klubów walczą z wynikiem 4 : 1 (4 : 0). Katowice 06 walczy o puhar St. Fliegera z Kolejowym K. S. i osiąga wynik 1 : 1 (1 : 0). Walka ambitna i ostra nie dała jednak widzom oczekiwanej emocji. A. K. S. (Król. Huta) w walce półfinałowej o tenże puhar z Ruchem (W. Hajduki) ulega 1 : 3, a Ruch przechodzi do walk finałowych. Jest to niespodzianką dla zwolenników Amatorskiego, którzy przewidywali poprawę w grzę, tak niefortunnie opadłego w formie w minionym sezonie b. mistrza Śląska. Pierwszy F. C. Katowice uzyskuje z Dianą (Katowice) wynik niezasłużony 5 : 1 (1 : 0). Gracze Diany wykazali bowiem bardzo wiele ambicji w grze i jedynie fatalnie grający Hermann przyczynił się do tej klęski. Że I. F. C. opada w formie i na tak wysokie cyfrowe zwycięstwo nie zasłużył, wykazały zawody tejże drużyny ze Zjedn. Przyjaciółmi Sportu z Kr. Huty, którzy osiągają wynik dla siebie zaszczytny 1 : 1 (0 : 1). Gracze I. F. C., upojeni szeregiem świetnych zwycięstw sezonu letniego, za nic sobie mają słabsze drużyny i grają leniwie. A niewiele brakowało, by zawody z Przyjaciółmi zakończyły się klęską I. F. C.

Lekka Atletyka. Zarząd GOZLA, z energicznym prezesem p. Nogajem na czele, opracowuje dalsze organizacyjne zarządzenia i przygotowuje się do sezonu 1926. Z ważniejszych spraw uchwalono, co następuje: Wszyscy lekkoatleci, chcący brać udział w zawodach w r. 1926, muszą być zarejestrowani w GOZLA. Każdy zgłoszony zawodnik otrzyma kartę zawodniczą, która uprawniać go będzie do brania udziału w imprezach sportowych lekkoatletycznych w całej Polsce. Dalej uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie na dzień 24 stycznia r. b., wzywając, by wszelkie lekką atletyką zajmujące się kluby wysłały swoich delegatów. Ułożono terminarz częściowy na rok 1926, ustalający: 21 marca bieg okrężny Polonii, 23 maja bieg sztafetowy Gazety Ludowej, 18 kwietnia bieg na przełaj o mistrzostwo dzielnicy, 30 maja bieg mieszany Zakładów Hohenlohe, a to: 100 mtr. wpław przez wodę, 2 klm. na przełaj i 3 klm. na rowerze. Równocześnie zawezwano wszystkie kluby, by do 17 stycznia r. b. zgłosiły zamierzane imprezy miejscowe. W końcu Zarząd GOZLA postanowił wydać w książkowym formacie szereg wiadomości o sporcie i jego rozwoju w zakresie lekkiej atletyki, pod tytułem „Lekka Atletyka na Górnym Śląsku". Będzie to rodzaj sprawozdania retrospektywnego.

WARSZAWA.

13-ty konkurs zachęty dla nienagrodzonych odbył się w dniu 3 stycznia na Strzelnicy Polsk. Tow. Łowieckiego w Warszawie. Najlepszą tarczę dnia osiągnął p. sierż. Oziębły z 36 pp. wybijając 87 punktów. Kierownictwo Strzelnicy Polsk. Tow. Łowieckiego prosi wszystkich posiadaczy nagród i żetonów otrzymanych za zwycięstwo na Strzelnicy P. T. Ł. o zgłaszanie się najpóźniej do 15 stycznia b. r. z posiadanym żetonem, dla otrzymania dyplomu, potwierdzającego otrzymanie wspomnianej nagrody.

Bieg drużynowy Warszawa — Sulejówek odbędzie się w dniu 19 marca, na przestrzeni 27 klm., ku uczczeniu dnia imienin Marszałka Piłsudskiego. Bieg ten organizuje Związek Strzelecki i będzie on dostępny, na wzór Marszu Kadrówki, dla wszystkich drużyn Związku Strzeleckiego. Poszczególne etapy biegu wynosić będą 3 klm., skład zaś każdej drużyny — 9 biegaczy.

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny złożył na walne zromadzenie P. Z. L. A. wniosek w sprawie ustanowienia związkowej oznaki sportowej dla lekkoatletów. Projekt ten opiera się, w ogólnych zarysach, na tych samych przesłankach co i w narciarstwie. (Patrz artykuł specjalny).

Boisko Warszawskiego A. Z. S. w Parku Skaryszewskim będzie z nastaniem sezonu wiosennego oddane do użytku. Bieżnia na całej przestrzeni 400 mtr. została wysypana żużlem, mając za podkład piasek. Pozostaje jedynie do wykonania wyrównanie i wałowanie bieżni. Szerokość jej obliczona na 6 torów wynosi 8 mtr. Oprócz bieżni gotowe są już boiska do rzutów oraz skocznie. Z boisk małych dwa oddane już zostały do użytku drużyn piłki latającej. Tak więc trzeci klub warszawski posiadać będzie własne tereny sportowe.

ZAKOPANE.

Związkowy kurs narciarski. Związkowy kurs jazdy na nartach, urządzony w czasie Świąt Bożego Narodzenia w Zakopanem, był pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce, a nawet i w praktyce międzynarodowej niewiele znajdziemy przykładów podobnych. Przebieg tego kursu wykazał ponad wszelką wątpliwość, że myśl sama była szczęśliwą oraz, że na przyszłość dążyć należy do utrzymania tej organizacji, oczywiście przy jaknajdalszem wykorzystaniu dużej sumy doświadczenia, którą przyniosła pierwsza próba.

Oceniając kurs pod względem sportowym, stwierdzić wypada, że przyniósł on jeden poważny plus, a mianowicie, postawił na boiskach ćwiczebnych najlepszych instruktorów, jakich w Polsce znaleźć można.

Z drugiej strony, kurs przyniósł świadomość tego, iż pomiędzy naszymi instruktorami istnieją dość poważne różnice w zapatrywaniach, tak na metodę nauczania, jak i na wartość tej lub owej szkoły narciarskiej, czy też jej kierunku. Nie było oczywiście rzeczą możliwą, przed kursem jeszcze, zapatrywania te do pewnego stopnia ujednostajnić, ponieważ dla tego celu nieodzownemby było zorganizowanie uprzednio kursu dla samych instruktorów. Kurs taki, prowadzony w formie dyskusyjnej, doprowadziłby rzecz prosta do wielu wyjaśnień i mógłby walnie przyczynić się do ujednostajnienia nauczania według pewnej szkoły, którą nie bez słuszności moglibyśmy nazywać **polską szkołą.**

Obok samej metody nauczania, która domaga się ujednostajnienia, poruszyć wypada sprawę kursowych ćwiczeń gimnastycznych. Znaczenie tych ostatnich jest niezwykle doniosłe ponieważ z jednej strony służą one do utrzymania organizmu ćwiczącego nowicjusza w należytej sprawności, z drugiej zaś — zaznajomić go mają z elementami jazdy i wprowadzić niejako w rozumienie składników poszczególnych ewolucji.

Oczywiście to ujednostajnienie metody jazdy i systemu nauczania możliwem będzie do pewnego tylko stopnia. Nie powinno się bowiem zdążać do tworzenia bezwzględnych i nienaruszalnych kanonów w tak płynnym żywiole, jaki przedstawiają nowicjusze, pracujący w rozmaitych warunkach śnieżnych, wykazujący rozmaity stopień sprawności fizycznej i mający różne okresy czasu na wyszkolenie. Natomiast skonstruowanie ogólnych, dobrze opracowanych wytycznych i nakreślenie kilku planów z zastosowaniem do warunków, będzie niewątpliwie możliwem i przyniesie bezwzględną korzyść.

Przechodząc do samego kursu, to, uwzględniając trudne obecne warunki gospodarcze, był on stosunkowo bardzo liczny, gdyż skupił przeszło 220 uczestników. Wśród uczestników tych przeważał oczywiście element nowicjuszy tak, że okazała się konieczność utworzenia trzech samodzielnych grup dla początkujących. Poza niemi nader liczną była grupa wprawnych już narciarzy. Natomiast, tak grupa zawodników, jak i grupa wysokogórska, były mniej liczne; ta ostatnia głównie z powodu nader niepomyślnych warunków śnieżnych panujących w górach.



Sezon zimowy w Szwajcarji jest w całej pełni.

Wiadomości krajowe.

Zakaz oficjalny używania nazwy „Olimpjada" w stosunku do zawodów międzynarodowych, wydany został przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną (I. A. A. F.). P. Z. L. A. otrzymał właśnie odnośny okólnik, zabraniający zawodnikom należącym doń brania udziału w t. zw. Olimpjadzie Akademickiej i Olimpjadzie Kobiecej". Smutne to bardzo, iż organizacją zawodów akademickich zajmują się polacy, którzy dobrze rozumieją, że nazwa ta niepraw nie im została nadana — ot dla fantaronady. Igrzyska Olimpijskie są bowiem tylko jedne i to te, które urządza Międzynarodowy Komitet co cztery lata, nie dzieląc sportowców ani według ras, klas społecznych, cenzusu naukowego, wieku, płci i t. d. Na tem właśnie polega potęga idei olimpijskiej.

Akcja Z. Z. przeciwko ukrytemu profesjonalizmowi. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. przeprowadzono dłuższą dyskusję nad sprawą pseudo-amatorstwa. Ze względu na potrzebę obrony czystości sportu postanowiono kwestję zwalczania tego objawu omówić na najbliższem Walnem Zgromadzeniu Z. Z., a wygłoszenie referatu zaproponowano inż. Christelbauerowi. Narazie postanowiono zebrać materjał od P. Z. Piłki Nożnej i P. Z. T. Kolarskich, uważając, że te dwa działy sportu najbardziej są zagrożone przez pseudo-amatorstwo.

W związku z powyższem do Polskiego Związku Piłki Nożnej wystąpiono z wnioskiem, aby w piłce nożnej zabronić wogóle grywania z zawodowemi drużynami zagranicznemi, tembardziej, że jak stwierdziła praktyka, stosunki z temi drużynami nie wychodzą na dobre naszym klubom, ani pod względem moralnym, ani materjalnym. Również wystąpiono do P. Z. T. Kolarskich z propozycją ograniczenia przyjazdu do Polski zawodowców zagranicznych.

„Wychowanie Fizyczne" (Nr. 1 rocznika VII), kwartalnik, poświęcony higjenie szkolnej i kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armji i stowarzyszeniach, opuścił już prasę. Zawiera on między innemi sześć prac, odczytanych w sekcji wych. fiz. XII Zjazdu lek. i przyr. pol. w Warszawie (pióra d-rów Ossowskiego, Szumana, Macieszy, Mitkiewicza, Krajewskiego, prof. Gimn. Dręgiewicza) oraz artykuły z zakresu organizacji i metodyki ćwiczeń, oceny nowych książek i streszczenia celniejszych artykułów w czasopismach zagranicznych.

Kurjer Sportowy, tygodnik założony w Krakowie na wiosnę ub. roku, zawiesił swe wydawnictwo na czas nieograniczony z powodu kryzysu finansowego.

Wojskowy Klub Szermierczy w Warszawie odbył doroczne walne zgromadzenie, na którym wybrano prezesem, znanego szermierza i strzelcą, mjr. Nussbauma. Ćwiczenia dla członków rozpoczynają się dnia 4 stycznia, w sali Oficerskiej Szkoły Inżynieryjnej, o godz. 18.

Nadchodzący międzynarodowy sezon lekkoatletyczny zapowiada się dla polskich zawodników bardzo interesująco. Już teraz mówi się o kilku terminach międzynarodowych zawodów, które są projektowane na nadchodzący sezon, a mianowicie: mecz Polska — Jugosławia w Zagrzebiu (pierwsza połowa lipca); mecz Polska — Włochy we Włoszech; Akademickie zawody w Rzymie; Kobiece miedzynar. zawody w Sztokholmie; mecz międzymiastowy Talin — Warszawa w Warszawie (pierwsza połowa sierpnia); trójmecz słowiański w Warszawie (Polska, Jugosławia, Czechosłowacja); zawody międzynarodowe A. Z. S. w Warszawie (wrzesień). Oby tylko piękne te projekty nie pozostały w krainie marzeń, jak to bywało dotąd.

Walne Zgromadzenie Łódzkiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego odbyło się dnia 3 stycznia. Ze strony P. Z. L. A. uczestniczył w Zebraniu p. Chrapowicki. Walne Zgromadzenie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: prezes Kordasz A., członkowie Zarządu: Bajer, Stark, Jankowski, Kaleciński, Szymański i Potz.

Konferencje i Walne Zgromadzenie W. O. Z. P. N. W dniu 13 stycznia r. b. w lokalu W. O. Z. P. N. odbędzie się konferencja przedstawicieli klubów warszawskich B i C klasy, a w dniu 14-go stycznia konferencja klubów A klasy. Początek zebrania o g. 20. Na porządku obrad tych konferencyj będzie: ustalenie listy kandydatów do nowego zarządu WOZPN., dezyderaty klubów, przygotowanie wniosków na Walne Zgromadzenie i t. p. Walne zgromadzenie WOZPN. odbędzie się w dniu 31 stycznia r. b. o godz. 9 rano. Nie zapowiada się ono zbyt burzliwie.

Kronika zagraniczna.

Tennisiści amerykańscy, którzy w roku ubiegłym nie uczestniczyli w turnieju tennisowym o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledon, wezmą w nim udział w roku 1926. Barwy Stanów Zjednoczonych będą prawdopodobnie licznie reprezentowane, gdyż Związek Amerykański postanowił wysłać niemal wszystkie swe najlepsze siły. Wśród pań figurują nazwiska miss Wills, miss Mallory, mrs. Jessup, wśród panów — Tildena, Johnstona i Vincent Richerdsa.

Pierwszy występ piłkarzy sowieckich, którzy rezegrali w Paryżu zawody z robotniczą reprezentacją Francji, zakończył się ich zwycięstwem w stosunku 4:0. W związku z pobytem sportowców sowieckich, przedstawiciel pisma sportowego l'Auto przeprowadził wywiad z Sekretarzem Naczelnej Sowieckiej Rady Wychowania Fizycznego, Sededkinem. Ten ostatni oświadczył, że na terytorjum bolszewji istnieje 7,000 kół sportowych z 2,5 miljonami czynnych członków oraz 5 szkół wychowania fizycznego. Cyfry te nie budzą jednak zaufania, tembardziej, że włościańskich kół sportowych w tym par excelence rolniczym kraju jest tylko 530.

Rekord światowy pań w pływaniu na 400 mtr. systemem klasycznym został pobity przez amerykankę Geraghty, która osiągnęła czas 7 min. 17,4 sek., o 2,6 sek. lepszy od dotychczasowego wyniku angielki Gilbert.

Bokserskie mistrzostwo Europy w wadze koguciej rozegrane zostało w Medjolanie pomiędzy belgiem Scillie i włochem Berbasconi. Po 15 starciach zwycięstwo na punkty przyznane zostało belgowi.

Spotkanie kolarskie Francja — Włochy, w którym brali udział zarówno zawodowcy, jak i amatorzy, rezegrane zostało w paryskim Velodrom d'Hiver i przyniosło pewne zwycięstwo francuzom w stosunku 3:1. Bieg szybkości wygrali: dla zawodowców prancuz Michard przed Bergaminim, dla amatorów włoch Martinetti przed Galwaing'em. Bieg 15 klm. wygrał francuz Linari przed Girandengo. W biegu demi fond na dystansie 10 klm. francuz Fossier bije dwukrotnie Toricelli'ego w czasie 8 min. 50 sek. i 8 min. 36,8 sek.

Drużyna Uniwersytetu Oxford w hockeyu na lodzie rozegrała, w przejeździe przez Francję do Davos na mistrzostwa Europy, spotkanie z paryskim Stade Français, bijąc go 5:1. W Szwajcarji, z reprezentacją miasta Davos, ulegli anglicy 2:3, uzyskując z jedną z najlepszych drużyn hockeyowych Niemiec, S. C. Riessersee (Bawarja) zwycięstwo w stosunku 3:0.

Tradycyjne angielskie Holidays przyniosły jeszcze jedno potwierdzenie tego, jak wielkie znaczenie w spotkaniach piłkarskich odgrywa właśnie boisko. Rozgrywane, jak zwykle w dni świąteczne dwa spotkania tych samych drużyn tylko w jednym wypadku zakończyły się dwukrotnym zwycięstwem, w większości przynosząc wręcz przeciwne wyniki. Aston Villa, bijąc na własnym boisku Westham United pewnie 2:0, przegrywa w dniu następnym na boisku tego ostatniego równie pewnie 2:5. Podobne wyniki osiągają Newcastle United w Liverpool'em 3:0 i 3:6, Notts County z Arsenal'em 4:1 i 0:3, Tottenham Hotspurs z Birminghamem 2:1 i 1:3 oraz Westbrmwich Albion z Cardiff City 3:0 i 2:3. Burnley i Everton zdołały uzyskać w tych dwóch grach po 3 punkty, pierwszy mając w spotkaniach z Leeds United wyniki 6:3 i 2:2, drugi z Blockburn Rovers 3:0 i 2:2. Jedyną drużyną, której udaje się zdobyć wszystkie 4 pkt., jest Bury, który w spotkaniach z Manchester City tryumfował dwukrotnie bijąc swego przeciwnika 6:5 i 2:0. Pozatem Sunderland uzyskuje wynik 1:1 z Huddersfild Town, Leicester City z Sheffild United 2:2.

E. Kleinadel nasz najlepszy tennisista, który obecnie stale przebywa w Paryżu, brał udział w paryskim turnieju Coup de Noël, rozgrywanym na placach krytych. W grze podwójnej panów, grając z Buzelet'em, doszedł on do półfinału, w którym spotkał się z najlepszą parą francuską Borotra — Lacoste. Wynik 5:7, 1:6 dla francuzów uważać należy za bardzo zaszczytny.

Sześciodniowe wyścigi kolarskie w Nowym Yorku przyniosły organizatorom tej imprezy zgórą 400,000 dolarów dochodu. Jest to suma, o osiągnięcie której nie mogą się pokusić nawet takie wielkie ośrodki sportu kolarskiego, jak Paryż.

Ostatni tydzień mistrzostw piłkarskich w Wiedniu przyniósł, wobec wyjazdów zagranicznych Vienny, Amatorów i Sinneringu, tylko trzy spotkania. Rapid odnosi dwa zwycięstwa, bijąc Hakoah 2:1 i W. A. C. 5:3. Spotkanie Hakoah — Sportklub kończy się porażką tych ostatnich 1:5.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 12. Telefon 122-14.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — wydawca: Gebethner i Wolff.

Klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.